

ILUSTROWANY TYDZIEŃ

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

PISMO GOSPODARCZO-SPOŁECZNE I LITERACKIE

Ilustrowany Tydzień Śląsko-Dąbrowski wychodzi co Sobotę. Prenumerata wynosi: Na Górnym Śląsku: 35 M. n. miesięcznie, 90 M. n. kwartalnie, 170 M. n. półrocznie i 320 M. n. rocznie. W innych dzielnicach Rzpltej Polskiej: 600 m. p. miesięcznie, 1700 m. p. kwartalnie, 3200 m. p. półrocznie i 6000 m. p. rocznie. Za granicą 100 proc. drożej. — Ceny ogłoszeń: Na okładce pod kliszą: 30000 m. p. Na stronicach 2-ej i 4-ej okładki oraz na innych stronicach przed tekstem: cała strona — 40000 m. p., $\frac{1}{2}$ strony — 25000 m. p., $\frac{1}{4}$ strony — 15000 m. p., $\frac{1}{8}$ strony — 10000 m. p. Po tekście: cała strona — 36000 m. p., $\frac{1}{2}$ strony — 18000 m. p., $\frac{1}{4}$ strony — 10000 m. p., $\frac{1}{8}$ strony — 6000 m. p., $\frac{1}{16}$ strony — 3600 m. p.

Cena pojedynczego numeru na Górnym Śląsku — M. n. 20 — w innych dzielnicach Polski — M. p. 200.

WYDAWCA: Spółka Wydawnicza „Zagłębie”. Redaktor: Józef Maciejowski. Adres Redakcji: Sosnowiec, Kołłątaja 3, tel. 184 i Katowice, Hotel Monopol, pokój 110, tel. 1308 i 1350. Adres Administracji: Sosnowiec, Prosta 8, tel. 202. — Katowice, ulica Fryderyka Nr. 58 (Goniec Śląski).

Nr. 4.

Dnia 23. lipca 1922 r.

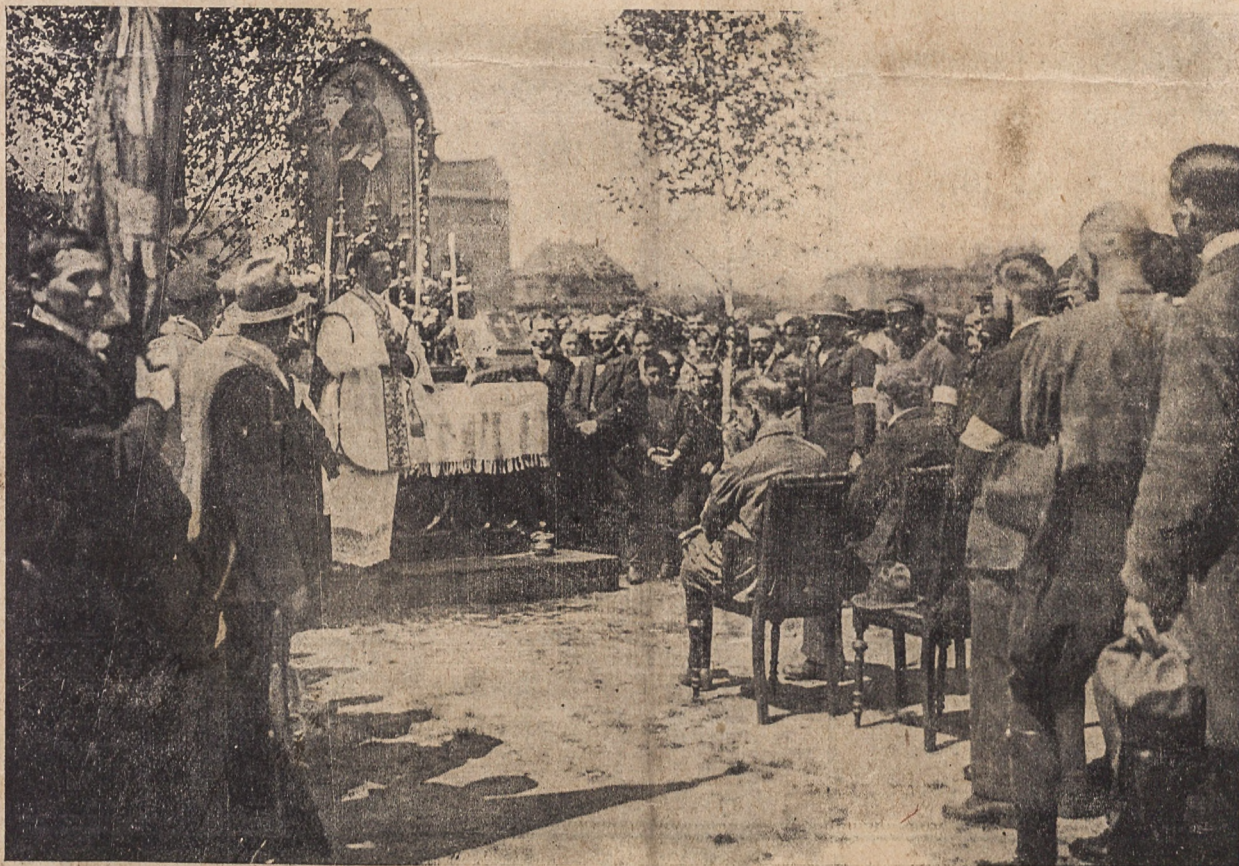
Rok 1.

X-65404
23348 III

R. 1/1922

X-65404
23348 III

R. 1/1922



Powstańcy na Mszy polowej przed wymarszem na bój (III powstanie).

Siedzą: Nowina-Doliwa i Wojciech Korfanty.



W końcu roku dywidenda dla ubezpieczonych!

**Warszawskie
Towarzystwo
Ubezpieczeń**

na wypadek

O G N I A

kradzieży z włamaniem,
rabunków, napadów,
wypadków, transportów,
istnieje od roku 1870 roku

zastępstwo:

Centralne Biuro Ubezpieczeń

J. Kasztalski

SOSNOWIEC

ul. Prosta 10 :: telef. 202
(dom własny)

„Patria”

Polskie Towarzystwo
Asekuracyjne i Reasekuracyjne

na wypadek przer-
wy ruchu przed-
siębiorstw
w skutek ognia
(Chomage)
zderzenia i uszko-
dzeń samochodów
(Autocasco)
cywilnej
odpowiedzialności

zastępstwo:

Centralne Biuro
Ubezpieczeń

J. Kasztalski

Sosnowiec

ulica Prosta 10

Telefon 202 Telefon 202
(dom własny)

„VARSOVIA”

Ubezpieczenia
na wypadek
śmierci,
mieszane

na dożycie,
niezdolności do
pracy
RENTY

zastępstwo:

Centralne Biuro Ubezpieczeń

J. Kasztalski

SOSNOWIEC

ul. Prosta 10 :: telef. 202
(dom własny)

W końcu roku dywidenda dla ubezpieczonych!

ILUSTROWANY TYDZIEŃ ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

PISMO GOSPODARCZO-SPOŁECZNE I LITERACKIE

Nr. 4.

Dnia 23. lipca 1922 r.

Rok 1.

Żelazo * Stal * Guma

Maszyzny górnicze, wszelkie artykuły techniczne

Bizoń i Ziemia

Sosnowiec — Warszawa

Kołatąja 9

Wspólna 60 m. 2

Konkurs.

W celu ustalenia specjalnej okładki dla Ilustr. Tygodnia Śląsko-Dąbrowskiego, pisma gospodarczo-społecznego i literackiego, wychodzącego od 28. czerwca r. b. w Katowicach, redakcja ogłasza niniejszem konkurs na dwukolorową winietę, symbolizującą zbratanie się G. Śląska z Rzeczpospolitą Polską. Rozmiar ustalonej okładki pisma wynosi 31 cm. × 24 cm. Winietą musi obejmować kliszę z nagłówkiem pisma o rozmiarach 10 × 20 cm, kliszy 15 cm. × 19 cm. Nagrody przeznacza się I. — 200.000 mk. II. — 150.000 mk., III. — 100.000 mk. i IV. — 50.000 mk. Termin nadsyłania prac, opatrzonych godłami i nazwiskami w zamkniętych kopertach, wyznaczony został do dnia 30. września 1922 r. Prace należy nadsyłać do redakcji: Sosnowiec, Kołatąja 3. m. 7, albo do administracji Sosnowiec, Prosta 8.

Termin przedłużony nie będzie.

Prace nagrodzone stają się własnością Sp. Wydawniczej „Zagłębie” i mogą być reprodukowane. Redakcja zastrzega sobie pierwszeństwo nabycia prac nie nagrodzonych.

Gremjum sędziów ogłoszone zostanie w najbliższym czasie.

Fabryka Manometrów
i Warsztaty Mechaniczne

J. Łańcucki i Syn

— w Sosnowcu —
(Zagłębie Dąbrowskie).

poleca: Manometry, próżniomierze (vacummetry), reduktory do gazów i t. p. przyrządy kontrolujące.

Akt złączenia G. Śląska z Rzeczpospolitą Polską.

Dnia 16 lipca, na boisku w parku Kościuszki w Katowicach, w obliczu świetnych pułków wojsk polskich, wśród 127 sztandarów przeróżnych stowarzyszeń ze wszystkich dzielnic Polski, przed ołtarzem, na ustawionym specjalnie stole, odbyło się podpisanie uroczystego aktu złączenia części G. Śląska przynależnej Polsce, z całością ziem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej.

Dzień był piękny, gorący, a cichy — i również piękne, gorące a ciche skupienie ogarnęło serca nieprzeliczonych tłumów, świadków tego dziejowego wydarzenia — aby zamienić się później w niepomąganą radość i wesele.

gach. Polsko! Ojczyzno nasza! Przytul nas dzisiaj do swojego łona, bośmy wszyscy jako Twoi Synowie dla Ciebie cierpieli, dla Ciebie żyli, a w razie potrzeby i umierać potrafili. — Imieniem swoim, Tymczasowej Rady Wojewódzkiej i całego ludu Śląskiego, składam uroczysty ślub wierności: wobec Matki Ojczyzny nie tylko w chwilach radosnych, ale i w chwilach największych cierpień, dochowamy Jej wierności aż do ostatniej kropli krwi.

Panie Ministrze, zastępco Naczelnika Państwa i Rządu Polskiego! Obejmij w imieniu Rzeczypospolitej kraj ten w posiadanie i przyjmij tę garść górnośląskiej ziemi nierozłącznie i na wieki zjednoczonej



Uroczystości dnia 16. VII. w Katowicach.

Fotograf. St. Pierchalski, Katowice.

Oprócz przedstawicieli Rządu Polskiego byli obecni: Marszałek Sejmu, liczni posłowie oraz Stowarzyszenia ze wszystkich dzielnic Polski ze sztandarami w liczbie 127.

A to, co odczuwali wszyscy, wyraził p. wojewoda Rymer następującymi słowami, zwracając się do przedstawicieli Rządu i Sejmu:

„Wielce Szanowny i Czcigodny Panie Ministrze i Czcigodny Panie Marszałku! Szanowni Posłowie i szanowni Goście z całej Polski!

Ta ziemia górnośląska, złana bohaterską krwią jej obrońców, ten polski górnośląski lud, jego władze i przedstawiciele, witają dziś w Waszej osobie Rząd i Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której oddajemy wszystko, co posiadamy. Oddajemy więc Polsce na zawsze serca nasze, oddajemy jej naszą ziemię i skarby ukryte w jej łonie, ślubując dożywotnią wierność Ojczyźnie, której całym naszym życiem służymy.

Wieki ucisku, uciemięczenia i niedoli, nie oddaliły nas od Polski. Nie przeżywalismy z nią wprawdzie dni dawnej chwały, ale wspólny ból, krew i łzy, tem silniej nas z nią złączyły. Kiedy przed kilku laty nastąpił cud zmartwychwstania wielkiej Ojczyzny, czuliśmy, że i dla nas wybije wkrótce godzina wyzwolenia. I stał się ten cud drugi, który zawdzięczamy wyrokom Opatrzności i niespożytej sile górnośląskiego ludu, witającego dziś Polskę w swych pro-

z Matką Ojczyzną. Zabierz ją ze sobą i złoż ją w stolicy Warszawie, sercu naszej Ojczyzny.“

(Tu p. wojewoda Rymer wręczył p. ministrowi Kamińskiemu bryłę węgla śląskiego, w której w formie Orła Polskiego ułożone były kruszce żelaza i cynku).

Następnie po przemowach pp. ministra Kamińskiego i Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego przystąpiono do podpisania uroczystego Aktu, wykonanego artystycznie przez górnośląskiego artystę-malarza p. Stanisława Ligonia. Akt ten zdobi Orzeł Biały i Orzeł Piastowski Śląski, pozatem herby Warszawy, Poznania, Krakowa, Lwowa i Wilna. Ozdobną okładkę wykonały zakłady drukarskie „Gońca Śląskiego“. Treść aktu, odczytana przez p. radcę Gaspargę, jest następująca:

„Traktat Pokoju, między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi, a Niemcami, podpisany w Wersalu w dniu 28-go czerwca 1910 r., oparty na uświęconej zasadzie samostanowienia narodów, postanowił w art. 88 odwołanie się do ludności Górnego Śląska celem stwierdzenia jej woli co do przynależności Państwowej.

Na podstawie plebiscytu, odbytego dnia 21-go marca 1921 r., Konferencja Ambasadorów, upewnoczniona przez Radę Najwyższą, powzięła decyzję podziału Górnego Śląska, na podstawie której ziemie powiatów części Raciborskiego, i Rybnickiego, całego Pszczyńskiego i Katowickiego, części Zaborskiego, Gliwickiego, Bytomskiego, Tarnogórskiego i Lublinieckiego przyznano Rzeczypospolitej Polskiej.

Ku upamiętnieniu uroczystości objęcia tych ziem, które w myśl wyrażonej woli ludności łączą się z powrotem z Macierzą, dokument niniejszy został sporządzony przez uczestników uroczystości.

Działo się w Katowicach, dnia 16-go lipca 1922.

Dokument ten podpisał naprzód p. minister Antoni Kamiński jako przedstawiciel Naczelnika Państwa i Rządu Polskiego, następnie p. Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wojciech Trąpczyński, dalej p. Wojewoda Śląski Józef Rymer oraz reszta człon-

ków Rady, p. generał Szeptycki, posłowie Sejmowi, członkowie Tymczasowej Rady Wojewódzkiej i wszyscy delegaci oficjalni z Polski i Śląska. Dalsze podpisywanie Aktu odbywało się w gmachu Wojewódzkim.

—o—

A potem zaproszeni przez Województwo goście z wszystkich dzielnic Polski spędzili kilka niezapomnianych godzin w nastroju wzniosłego rozradowania i serdeczności, której nie zamącały żadne przelotne nawet chmury. Z jednomyślnym entuzjazmem podjęto okrzyki na cześć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego a potem na cześć Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego, witając w nich obu majestat Rzeczypospolitej. W tem święcie narodowym Zjednoczonej Polski uczestniczył również przedstawiciel wielkiej naszej Przyjaciółki, Rzeczypospolitej Francuskiej, p. konsul generalny Mengendre, który piękną swą mowę zakończył po polsku: „Niech żyje Polska“!



Minister Kamiński przemawia.

Obok niego stoi Wojewoda Rymer, dalej na lewo gen. Szeptycki, poseł Sołtyk i Marszałek Trąpczyński.

Fotograf. St. Pierzchański, Katowice.

Przyczyny powstań polskich.

Z dumą i pewną ulgą w sercu naród cały przyjął wiadomość o wybuchu powstania pierwszego na Śląsku w sierpniu 1919. Miał bowiem dowód, że na Śląsku odezwał się głos krwi, stwierdzający swą organiczną przynależność do Polski. I cały naród też nie szczędził ofiar, składek i darów walczącym o swoje wyzwolenie i złączenie z ojczyzną.

Trzy były powstania na Śląsku. Trzy razy zrywał się lud z bronią w rękę w obronie swych ideałów narodowych. Obfity to był w ciągu trzech lat posiew krwi, tego najlepszego spoidła narodowego. Obecnie powstania śląskie należą już do historii.

Przyczyny ich nie były dostatecznie wyświetlone, zwłaszcza przyczyna pierwszego powstania. Wszak po wybuchu pierwszego powstania, dn. 17 sierp. 1919 polska prasa na Śląsku różnie przedstawiała ruch zbrojny, różnie tłumaczyła jego przyczyny. Potrzeba było szeregu dni, zanim wszyscy zrozumieli, że to powstanie ludu polskiego, że to było powstanie, gdyż sytuacja wyjaśniła się większości prasy dopiero po brutalnem stłumieniu przez przemoc „Reichswehry“ walki zbrojnej.

W chwili podpisywania traktatu wersalskiego Niemcy mieli na Śląsku najróżniejsze formacje

zbrojne; był „Grenzschutz“, „Heimatschutz“, powstała „Reichswehra“, a oprócz tego istniały ochotnicze oddziały różnych generałów niemieckich, uzbrojone i umundurowane po wojskowemu. Wszystkie te formacje walczyły z żywiołem polskim. W czerwcu i lipcu 1919 wojskowi dokonywali na własną rękę rewizji w domach, kradli i rabowali przytem, prowokowali i podkładali często broń, którą potem konfiskowali i „winnych“ osadzali w więzieniach. Wielu ludzi naszych w tym czasie Prusacy zamordowali. Gdy wszystkie te formacje postanowili Niemcy łączyć i przekształcać w „Reichswehrę“, zaczęto niektórych żołnierzy zwalniać ze służby. Rozmieszczano ich w przemyśle. Szczególnie z „Grenz- i Heimatschutzu“ wielu żołnierzy przekazano do pracy do hut i kopalń. „Heimatschutz“ był zresztą prawie wy-

a i strajk przybierał coraz szersze rozmiary tak, że groził nawet strajk powszechny. Kolejarze byli już przyrzekli robotnikom pomoc w formie strajku sympatycznego. Zdaje się, że postanowienia kolejarzy wpłynęły na zwiększenie terroru ze strony Niemców, którzy usiłowali już potem za wszelką cenę wywołać rozruchy, aby móżdż wytoczyć strumienie polskiej krwi.

Dwie iskry zapalne spowodowały wybuch powstania. Dnia 14 sierpnia wieczorem dwóch Niemców zaofiarowało na sprzedaż broń i amunicję jednemu z naszych robotników działaczy w Halembie pod Wirkiem. Zanim robotnik ów zdołał zbadać skrzynię z bronią, „Grenzschutz“ otoczył jego mieszkanie i rozpoczął strzelaninę. Zastrzelono tam jednego Polaka i dwóch ciężko raniono, bez powodu, jedynie dla



Sztab armji 3-go powstania.

W środku siedzi Wódz Naczelny Nowina-Doliwa, obok niego na lewo szef sztabu Lubieniec-Roztworowski na prawo hr. Grocholski.

łącznie na utrzymaniu wielkiego przemysłu, który też po rozwiązaniu tej formacji troszczył się o ulokowanie swoich jurgieltników w swych warsztatach. Były to indywidualia zebrane z całych Niemiec. Robotnik polski nie chciał z nimi w kopalni lub hucie wspólnie pracować. Przydzielanie żołnierzy, do tego obcych, do pracy w przemyśle, dało powód do licznych zatargów robotników z pracodawcami. Już w drugim tygodniu sierpnia wybuchł strajk górników, który pracodawcom poza żądaniem o podwyższenie zarobku, postawił warunek „nieprzyjmowania do pracy zwolnionych żołnierzy z „Grenz- i Heimatschutzu“.

Był to ruch samorzutny. Robotnicy wtedy sami obmyślali środki obrony. Większość przywódców bowiem już w maju musiała przed terrorem niemieckim uciekać i szukać schronienia w Polsce. Organizacje zawodowe były bezradne. Strajku nie mogły tłumić wobec słusznych postulatów robotników. Położenie się zaostrzało, bo i terror niemiecki wzrastał,

prowokacji. Drugi wypadek zdarzył się w Mysłowicach. Dnia 15 sierpnia robotnicy przybyli na kopalnię „Mysłowicką“ po zapłatę zarobku lipcowego. Oddziały wojska wypełniały podwórze kopalni. Zarząd kopalni polecił swojemu „Heimatschutzowi“, aby tylko sześciu robotników wpuszczano na podwórze. Zarządzenie to oburzyło robotników, których przed wrotami zgromadziło się kilkadziesiąt, gdyż skazani byli na długie czekanie. Kilku usiłowało wejść na podwórze i gdy trochę silniej nacisnęli na wrota, nagle eksplodował granat ręczny wewnątrz podwórza i zaraz potem żołnierze niemieccy dali ognia do zwartej masy wyczekujących górników. Raniono wtedy ciężko 14 osób, kilka zabito.

Oba wypadki rozeszły się lotem błyskawicy po okręgu przemysłowym i powiecie pszczyńskim. W powiecie pszczyńskim też najpierw pomyślano o odwecie. 16 sierpnia w kilku gminach zaczęto rozbrajać żołnierzy. Następnego dnia akcja przerzuciła się

do okręgu przemysłowego, i najdłużej trwała pod Rozdziem-Szopienicami.

Powstanie pierwsze nie rozwinęło się w normalną walkę obejmującą systematycznie coraz to więcej gmin. Walki wybuchły tylko w niektórych gminach i nie były z sobą złączone ani wspólnym kierownictwem, ani czynnością samą. Bobrek i Szombierki,



*III-cie powstanie. Oddział Cz Krzyża.
W głębi stoi dowódca I-iej dywizji Ludyga-Laskowski.*

które się w ciągu kilku godzin oszańcowwały, trzymały front przez cały dzień. Brak czynnej łączności akcji pomiędzy gminami wobec zorganizowanych, dobrze uzbrojonych i licznie przeważających żołnierzy we większości gmin spowodował stłumienie powstania zaraz w pierwszym dniu. Niektóre gminy, mające korzystniejszą pozycję, jak np. Rozdziem-Szopienice, trzymały się najdłużej. W powiecie pszczyńskim część powstańców usadowiła się w lasach i długo podchodami niepokoiła Niemców.



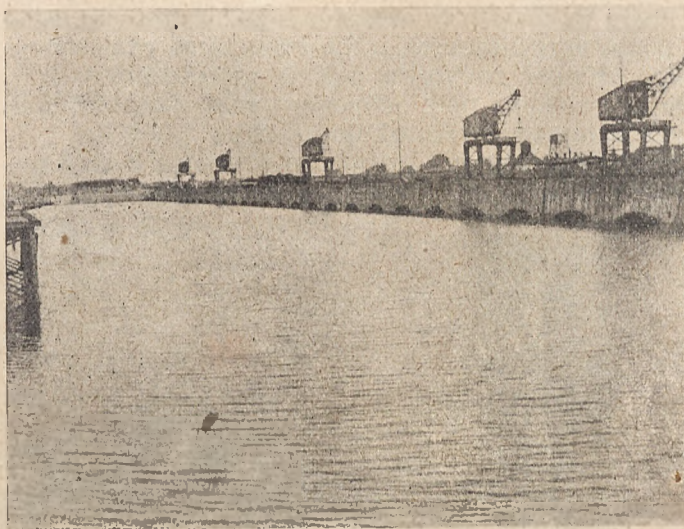
Ks. Woźniak zdobywca Kędzierzyna.

Zemsta Prusaków za to powstanie była straszna. Tysiące ludzi obito, setki wyzionęło ducha wśród najbrutalniejszych okrucieństw.

Wojskowa Komisja Koalicyjna dla repatrjacji jeńców w Berlinie wysłała na Śląsk siedmiu oficerów z których Francuz kapitan Lalan, Włoch kapitan Vaccari i Anglik podpułkownik Tiddbury najdłużej, bo do grudnia, urzędowali na Śląsku, badając i zapobiegając gwałtom niemieckim. Praca tej komisji była nadzwyczajna. Na zawezwanie Polaków i w

nocy udawała się na miejsce terroru niemieckiego. Komisja ta bezwarunkowo lepiej, sumienniej i skuteczniej działała od Komisji, która przybyła później (11. 2. 20) a przeprowadzała plebiscyt i miała wojsko do dyspozycji.

Z pozostałych podczas powstania działaczy zorganizowało się ad hoc „Centralne biuro informacyjne



Odra pod Koźlem gdzie toczyły się zacięte walki.

dla Koalicji“ w Katowicach, które spisywało protokoły o gwałtach, wręczało je Komisji lub żądało jej pomocy i interwencji w licznych wypadkach. Odpisy tych protokołów i różnych dokumentów (około 5000!) zginęły. Prawdopodobnie spalone zostały podczas napadu niemieckiego na komitet plebiscytowy w Katowicach 16 sierpnia 1920.

Przyczyna drugiego powstania jest szerzej znana. Podczas najazdu bolszewickiego na Polskę,



Po zwycięstwie w Sławęcicach. — Radość w sztabie.

pisma niemieckie przyniosły dnia 15 sierpnia 1920 wiadomość, że bolszewicy zajęli Warszawę. Był to ze strony niemieckiej znak do ogólnych rozruchów, do napadów na Francuzów i Polaków. W południe zastrajkowały elektrownie. Warsztaty zależne od prądu stanęły. W wielkim przemyśle pracodawcy nakłaniali robotników do złożenia pracy i udania się na demonstracje uliczne. Wieczorem w Katowicach

zamordowano śp. Dr. Mieleckiego. Na drugi dzień, dnia 16 sierpnia, Niemcy przy pomocy policji zdemolowali i splądrowali w Katowicach polskie drukarnie, składy, i szturmowali gmach komitetu plebiscytowego. Załoga francuska, świeżo przybyła z Cieszyńskiego wycofała się z Katowic. Niemcy pastwili się wprost na Polakach, zwłaszcza na pracownikach plebiscytowych.

Odwet za gwałty i zamachy rozpoczął się 17 sierpnia późnym wieczorem. Na znacznym obszarze G. Śląska ludność rozbroiła policję niemiecką, którą z miast wywożono pod ochroną wojsk koalicyjnych. Oczyszczanie to trwało około 10 dni.

Trzecie powstanie wybuchło w nocy z 2 na 3 maja 1921 wskutek pojawienia się wiadomości, zresztą

prawdziwej, że Komisja Koalicyjna w Opolu postanowiła zaproponować Radzie Najwyższej, aby Polsce przyznała tylko powiaty rybnicki i pszczyński, oraz kilka gmin z Katowickiego z Mysłowicami, bez miasta Katowic. Ciężkie walki w tem powstaniu posuwały się terytorjalnie dalej niż w drugim powstaniu i trwały blisko dwa miesiące.

Charakterystycznym dla powstań śląskich jest to, że mają jedną wspólną cechę z powstaniami Polski przeciw Rosji. Powstania przeciwko Rosji każde po kolei trwało coraz dłużej, styczniowe trwało najdłużej. I śląskie powstania trwały — pierwsze krótko, a najdłużej ostatnie, a każde następne liczyło więcej uczestników i bohaterów.

Edward Rybarz.



Podczas Mszy w parku Kościuszki.
Generał Olszewski, Minister Kamiński, Marszałek Trąpczyński, poseł Maj.

Fotograf. St. Pierchalski, Katowice

Ś l ą z a c y.

Dumny, że dom jego stoi na tej prastarej ziemi piaszczystej, stał Ślązak lata całe przed wojną na stancwisku ciężkim i twardym. Wygody znać nie chciał, nikomu się nie kłaniał; hardy i mocny w postanowieniach, brał się za bary z losem, który mu zgotował rząd niemiecki i pragnął, i czekał. Pragnął Polski, i czekał na nią. I — pracował...

Nigdzie bodaj na całej ziemi polskiej, nie było pośród ludu głębszej tęsknoty, cięższej niedoli. Kto budził się do świadomości, kto swe polskie bicie serca zrozumiał, tego ogarniał mrok udręki, bowiem nie było promiennych wspomnień przeszłości, ani błysku jaśniejszego na jutro. Pruska pięść ciążyła na nim, potęża krzyżaczka, zdało się, ścierała wszystko, co słabe, co wątłe — i co polskie. I tak scho-

dził dzień za dniem, miesiąc za miesiącem, rok za rokiem. W więzieniach jęczył ci, którzy dali upust swej polskiej duszy; inni powędrowali w świat w nadziei wolniejszego i jaśniejszego życia spędzenia. A szli gromadami i do Westfalji, i dalej nad Ren, i do Francji, i do Anglii i do Ameryki. A wszędzie, dokąd przychodzili bratali się z wolnymi, zakładali szkoły polskie, tworzyli kolonie narodowe. Zewnątrz i wewnątrz znać było, że, tak się Polskę buduje!"

Aż — wojna przyszła...

Ślązacy nie mieli orientacji, nie politykowali, wiedzieli tylko, co mają czynić — i czy mieli...!

Nie jeden Sokół śląski szedł w mundurze żołnierza pruskiego na straszny bój, ze zgrzytem zębów i z duszą krwawą. Szedł — bo iść musiał! Lecz

każdy z nich, czy to w Francji, czy to Macedonii, czy na polach litewskich — marzył o wolnej Polsce, w której skład wchodziłyby wszystkie dawne ziemie nasze. Ta Polska była ich ideałem, ich myślą przewodnią. Z ideałem tym poszli na bój za cudzą sprawę, lecz z wiarą i głębokim przekonaniem, że jutro — ich będzie!

Ci zaś, na których los wejrzał okiem litośniejszym, którzy znajdowali się przy wybuchu wojny po za granicami Śląska i Rzeszy niemieckiej, bez wahania się pooblekali w mundury francuskie, amerykańskie.

We Francji Ślązacy ruszyli, jak jeden mąż, aby Niemca prać!

Dwa tysiące i czterysta było ochotników polskich, zarejestrowanych, co poszli z Francuzami w pamiętnych dniach, kiedy germaństwo waliło się

Aż ogłoszono pamiętny dekret o tworzeniu we Francji armji błękitnej, armji polskiej.

I pierwszy list nadszedł od Ludygi...

Ludyga? — Więc ów Sokół śląski, człek, którego ogłoszenia we wszystkich czasopismach niemieckich skazały na śmierć, za którego głowę armja miljonowa, niemiecka, sowita wyznaczyła nagrodę?... Ludyga poszedł do Francuzów, ale nie poszedł do nich z rękami gołymi, lecz także im dokumenty przedstawił, że Niemcy zębami zgrzytali na Ludygę, na Ślązaka...

Co pisał Ludyga?

„Druhu, posyłam wam listę trzystu chłopca, jeden z drugiego najserdeczniejszy nasz lud; życiem za nich ręczyć, rwą się do naszego wojska, bierzcie nas, bierzcie natychmiast, chcemy walczyć pod



Uroczystości w Katowicach. — Podczas nabożeństwa.

Fotograf. St. Pierzchalski, Katowice.

na Paryż! A na każdych stu takich wypadło Ślązaków 50!

Szli na żołnierską, twardą dolę! Wszak — kiedy Niemiec runie, wstanie Polska! Nie mogli roić o galonikach, o pałasikach, jeno z karabinu mogli awansować do granatu, a krzyż, prosty drewniany, czyhał na nich co krok. Ślązacy ci we Francji nie mieli pańskich stosunków, parlamentarnych znajomości, po francusku nie parlowali; umieli za to łać po polsku, po śląsku, po „pierońsku!“

Legło ich, oj legło dużo, bez sławy, bez chwały, bez pychy rodowej, po żołniersku, uczciwie...

Wojna trwała, zaczęły się „akty“ różnorodne, deklaracje, oświadczenia.

Lud śląski słuchał — i walczył...

W pruskich mundurach pędzono go na zdobywanie redut francuskich...

Ślązacy ściskali karabiny, a gdy walka przechodziła i gdy okrutne armaty rozrywały powietrze — uciekali do Francuzów!

sztandarem ojczystym!“

Pismo Ludygi przetrwało na świadectwo ducha śląskiego.

Nadszedł 9. listopad 1918 r. W Niemczech rewolucja, na ziemiach polskich święty zew: „Więzy rwij!“

Polska wstała, silna, wolna, nasza!

W miesiąc później Poznańskie wyzwolone — na G. Śląsku brakło wtenczas męża silnego, któryby Ślązaków poprowadził do swobody. Trzeba więc było nadgonić, co się zaspalo!

Tymczasem na horyzoncie śląskiem ukazała się postać drugiego Murawiewa — wieszatela...

Hórsing! Ten pawił się w polskiej krwi na Śląsku, tak długo, aż Ślązakom brakło cierpliwości. Sierpień 1919 r., dał świadectwo prawdzie, pierwszy raz lud śląski z bronią wręku na własnej ziemi zawołał przed Europą: „Śląsk a Polska — to jedno!“

I od tego właściwie czasu zainteresował się świat Ślązakami, lecz gwałty drabów pruskich nie

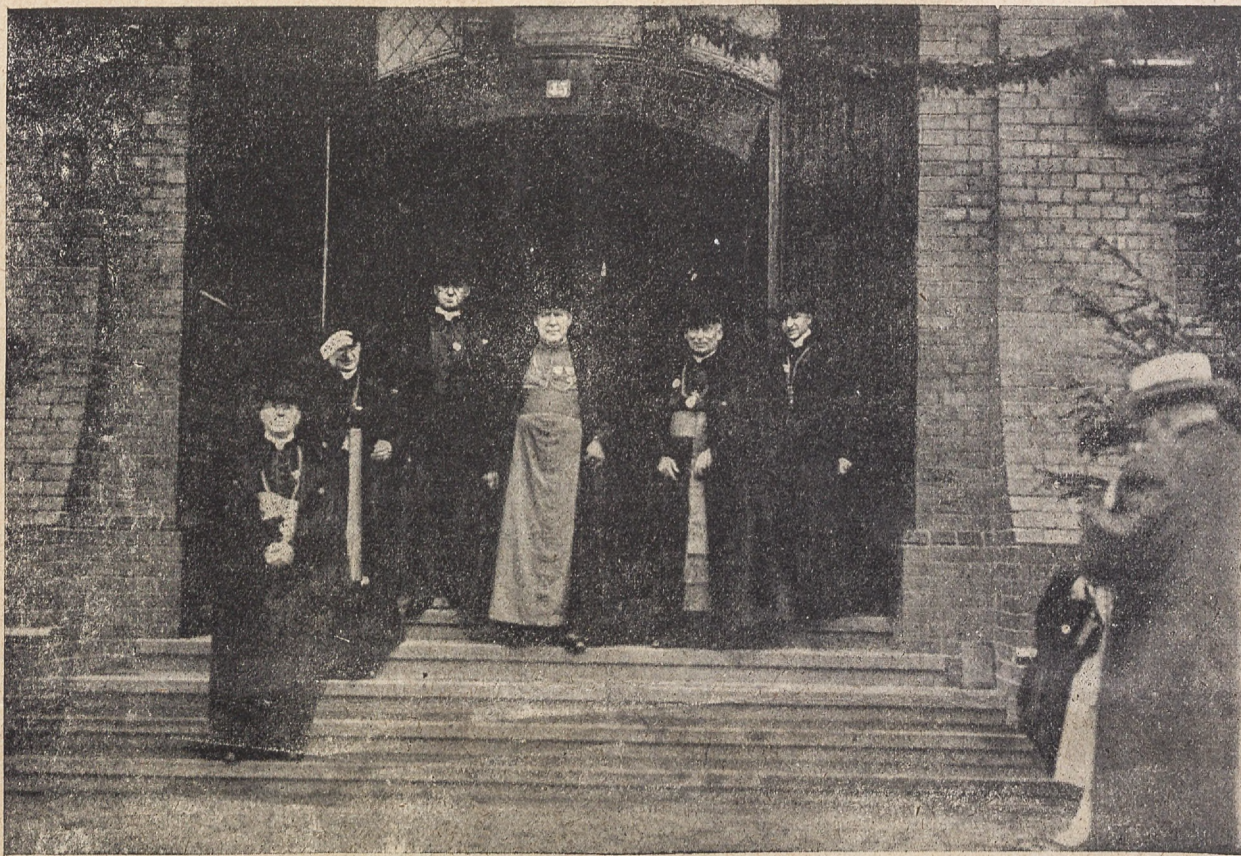
ustawały. Zmuszony do samoobrony, wyrzucił lud śląski w powstaniu drugim hordy Grenszucu, a kiedy po zwycięstwie plebiscytowem gruchnęła wieść, że tylko dwa powiaty mają przyznane być Polsce, wtenczas zapal święty dla sprawy dosięgnął szczytu... I stanął powstaniec śląski nad Odrą, pod Kędzierzynom — ...

* * *

Podzielono G. Śląsk, rozerwano żywe ciało ludu polskiego i dziś stało się zadość wymaganiom dyplomatów — szacherów.

Lud śląski pogodził się na razie z losem. Lecz nadejdzie kiedyś chwila iż z krwi przelanej w obronie wolności na G. Śląsku zrodzą się nowi bohaterzy, którzy się upomną o to co nasze i którzy dokończą Wielkiego Dzieła Zjednoczenia.

Lud śląski, to wielka niespożyta siła.



*Uroczystości w Katowicach — Przedstawiciele Duchowieństwa wychodzą z Województwa
W środku J. E. X. Biskup Gall*

Fotograf. St. Pierzchalski, Katowice

Komendant placu.

Strajk. — Wieść, że Koalicja na mocy wyniku plebiscytowego chciała nam przyznać tylko powiaty pszczyński i rybnicki, popchnęły lud do walki po raz trzeci o sprawiedliwość. Ucichły młoty w hutach, przestały się obracać koła na kopalniach, stanęła praca w polu. Poważna chwila ciszy, głęboki oddech całego ludu przed czymś nadzwyczajnym. Co się miało dziać, kto, kogo, gdzie poprowadzi, trudno było określić. Wszyscy wiedzieli wszystko, nikt nic nie wiedział.

Aż tu naraz — nad rankiem trzeciego maja kompanie dziarskich zuchów naszych przechodzą wioski i miasta, coraz to dalej wypychając wroga z kraju, rozpoczynając od dotychczasowej granicy, od Brynicy i Pszemszy.

Piąta kompania drugiego baonu 4. p. p. powstańczego zajęła przeznaczoną miejscowość. Na rynku, tuż obok gmachu policyjnego, odpoczęli powstańcy po spełnionej w nocy ciężkiej pracy przygotowawczej i mówili o przyszłości. Broń w kozły ustawiono, papierosami i kielbasą się posilono. Dowódca baonu przyszedł lustrować pozycję.

„Adjutancie“ — odezwał się do swego adjutanta — „pójdziecie zemną na policję“.

„Już się robi“ — odparł adjutant.

W gmachu gminnym po krużgankach szeptał urzędnicy jeden do drugiego, na ich czele burmistrz.

„Panie burmistrz“, — wita baonowy głowę gminy — „wojska powstańcze obejmują władzę nad miejscowością. (Zwracając się do adjutanta:) Od tej chwili jesteście Komendantem Placu tej miejscowości“.

„Rozkaz, Panie Baonowy!“ — potwierdził adjutant.

Baonowy pożegnał się i popędził samochodem dalej.

Dotychczasowy adjutant baonu a obecnie Komendant Placu musiał się zabrać do roboty.

„Panie burmistrz“, — (patrzac na zegarek) — „o godz. 1½10-tej dopołudnia cała Rada Gminna przychodzi na posiedzenie.“

Komendant nowomianowany był to sobie człowieczek, urodzony w miejscowości tej, w której teraz obejmował władzę Komendanta, prosty robotnik-hutnik. Jeszcze przecież na dłoniach miał odciski od zgrzebła i kielni i łopaty, jeszcze sam nie dowierzał sobie, czy podoła pracy nowej a tak odpowiedzialnej. Trudno — rozkaz i basta! A więc...

„Herr Komendant!“ — jęknął burmistrz — „urzędnicy dali mi znać, że zastrejkują, o ile powstańcy się nie wycofają.“

„Zgoda“ — odrzekł Komendant — „każdy może strejkować ile tylko chce. Że jednak toczymy walkę o swobodę i prawo, i obecnie jest stan wyjątkowy, postanawiam, że każdy urzędnik, który natychmiast się nie uda do swej pracy zostaje internowany. Panna burmistrza robię za wszystko odpowiedzialnym. Do widzenia o 1/2 10-tej.“

że powstańców trzeba popierać w ich szlachetnych zamiarach. Niemcy natomiast ani rusz... Protestowali przeciwko rzekomemu gwałtowi powstańców, rozumując, że to się nie zgadza z prawem.

Komendantowi zakipiała krew w żyłach. Poprosił o głos i rzekł już zupełnie zdecydowany:

„Panowie! naco czas tracić. Obecnie godzina 11-ta. O godzinie 12-tej przedłożona mi zostanie treść odezwy z podpisami, inaczej poczynię dalsze kroki. Skończyłem.“



Uroczystości w Katowicach — Ks. dr. Kubina.

Fotograf. St. Pierzchański, Katowice.

I poszedł sobie.

1/2 godziny później wisiały afisze na murach domów, obwieszczające stan doraźny i wzywające do spokoju ludność cywilną.

Punktualnie o godz. 1/2 10-tej przyszedł do Komendanta poseł z gminy z wiadomością, że Rada Gminna wraz z ławnikami i burmistrzem zebrana.

Komendant imponującym krokiem wszedł do sali a pozdrawiając „Cześć“ zajął przeznaczone miejsce.

Polscy radni gminni zgodzili się po przedstawieniu rzeczy przez Komendanta na wydanie odezwy z ich podpisami, że istnieje stan wyjątkowy i

I wyszedł.

Punktualnie o godz. 12-tej czytał Komendant odezwę w języku polskim i niemieckim z podpisami „Rada Gminna“ i „Zarząd Gminny“; uchwała ta powzięta została przez zebranie po odejściu Komendanta przeciw jednemu tylko głosowi.

Od tej chwili nikt z Niemców nie pragnął zadzierać z Komendantem.

Tak to robotnik górnośląski, który nie wstydzi się charować jak koń w czasie spokoju, umiał ocenić potrzebę chwili, a baonowy, dowiedziawszy się później o tak zuchowatym postępowaniu swego adjutanta, zacierał ręce z radości niezmierniej i ciągle mówił: „To ci dopiero chłop morowy!“ L. L.

**Pierwsza w kraju fabryka owsianych
produktów odżywczych i kawy słodowej
Adama Branickiego**

w Sosnowcu,

ulica Sienkiewicza nr. 10, telefon 42.

Wszędzie do nabycia.

Poleca swoje wyroby:
Placki owsiane zdrowia,
Mączkę owsianą zdrowia,
Kakao owsiane zdrowia,
Kawę jęczmienną zdrowia,
Kawę zbożową zdrowia.
Marka fabryczna „Dziecko w owsie“.

Wszędzie do nabycia.



Uroczystości w Katowicach. — Podczas pochodu. Fotograf. St. Pietrzchalski, Katowice



„Dreikaiserecke“

Jan Przybyła.



Wybrałem się z Sosnowca spacerem nad brzegiem Brynicy przez Modrzejów i Niwkę ku Jezorowi, gdzie łączą się wody Białej i Czarnej Przemszy z Brynicą i tworzą granicę byłych cesarstw, które rozdrapały Polskę. „Dreikaiserecke“ nazwali Niemcy ten kąt, który już dzisiaj stanowi tylko granicę dwóch republik: polskiej i niemieckiej. Trzech kaiserów djabli wzięli, a da Bóg, złączy się i trzeci, śląski brzeg z tamtymi dwoma, a wtedy na pamiątkę połączenia ziem polskich, kąt ten powinien otrzymać nazwę Zjednoczenie! W miejsce „Bismarkturu“, który sterczy butnie po stronie śląskiej i powiewa niemiecką chorągwią, powinien stanąć polski pomnik Zjednoczenia i Wolności Polski. Niewątpliwe lud śląski, który dokona przez plebiscyt tego ostatecznego zjednoczenia, zapoczątkuje ten pomnik.

Kąt ten ma dla Śląska doniosłe wspomnienia. Ślązacy, nie mogąc na ziemi własnej urządzić zlotów sokolich i innych zjazdów narodowych, organizowali je po stronie galicyjskiej, koło lasu jezorskiego. Niezapomniane to chwile dla uczestników tych zjazdów. Z kolei w Mysłowicach maszerowaliśmy spokojnie, aż do Przemszy, nad którą stała sfera żandarmów pruskich i przyglądała się pilnie każdemu, kto przechodził na tutejszą stronę. Ale jak tylko most przeszliśmy, huknęliśmy z drugiego brzegu „zakazaną“ pieśnią, co „Grenczuców“ do wściekłości doprowadzało. Tam na Jezorze odetchnął Ślązak polskiem powietrzem, nabrał polskiego ducha i wracał do ciężkiego, codziennego znoju na Górnym

Śląsku. Chyba żaden naród nie przechodził w dziejach takich szykan i takich sposobów radzenia sobie.

Prócz tych zjazdowych zdarzeń mam z tego miejsca ciekawe osobiste wspomnienia z przed 15-tu laty. Tu właśnie przemyciałem na Śląsk polskie „zakazane“ książki, a pomagał mi w tym dzisiejszy polski minister poczt p. Hubert Linde, który wówczas był naczelnikiem poczty w Szczakowie, a jako dzielny prezes tamtejszego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, pamiętał i o śląskich duchowych potrzebach. Pewnego razu o małośmy nie wpadli w łapy pruskich „Zielonków“; uratowała nas tylko nagła, głośna rozmowa po niemiecku między sobą, a każdy z nas dźwigał wtedy na sobie pod peleryną duchowe „Tarcze“, polskie patriotyczne książki do modlitwy.

Dzielnym towarzyszem naszym w tej „akcji“ był ówczesny akademik krakowski, a dzisiejszy inspektor szkolny na Chelmszczyźnie prof. Zygmunt Podgórski, który przez wakacje mieszkał u rodziców w Szczakowie i troszczył się o Śląsk, za co przesiedział w kozie pruskiej wraz z s. p. prof. Stanisławem Witkowskim, których aresztowano na pewnym zebraniu w Zabrze. Wypuszczono ich po podpisaniu deklaracji, iż „już nigdy do Niemiec nie przyjdą“. Naturalnie do Niemiec nie mieli po co jechać, ale na polskim Śląsku byli jeszcze nieraz.

Stąd niedaleko, bo na dworcu myślowickim miałem w roku 1905 czy 1906 zabawne zdarzenie. Jadąc z Krakowa na wakacje do domu na Śląsk, wiozłem ze sobą pełną walizkę książek swoich i za-

kupionych dla znajomych. Kiedym otworzył kuferek na komorze celnej w Mysłowicach, spostrzegłem z przerażeniem, iż na wierzchu leżą „Dzieje Narodu Polskiego“ Wł. Grabianańskiego (Śmoleńskiego), które krótko przedtem prokurator gliwicki był skonfiskował na podstawie opinii słynnego komisarza do spraw polskich, Mädlera, który uznał tę książkę za „staatsgefährlich“.

— O, tom wpadł — myślę sobie — już po książce i kto wie, czy mnie jeszcze nie przymkną?

Aliści gorliwy celnik nie uważał na górną wartość, tylko wsunął łapę na sam dół walizy i wyciągnął stamtąd dwa grube tomy „Ojczyszcz“ Cieszkowskiego, wydanego, jak wiadomo, w Poznaniu.

— Was ist das? — pyta tryumfująco.

Niech pan przeczyta — odpowiadam po polsku.

— Dla kogo pan to wiezie?

— Dla siebie.

Ogląda skrupulatnie książki, udaje, że umie czytać po polsku, i patrzy na mnie podejrzliwie. W końcu zwraca się do starszego kolegi, który znał język polski.

— Co znaczy ten tytuł?

— Vater unser — odpowiada starszy.

— Verdammt, so ne grosses Vaterunser! — ist sicher ein polnischer Schwindel dabei! — zawyrokował młody.

— Niech mu pan wytłómaczy — zwracam się do starszego — że dzieło wydane jest w Poznaniu, że chyba tam niemożliwym byłby szwindel.

Stary mu to objaśnia, ale sam nie dowierza, wertuje kartki, czyta różne ustępy, oczywiście sensu pojąć nie może.

— Ee, także se pan wybrał lekturę, przyczytałby pan sobie „einen lustigen Roman, oder so was! — radził mi po „ojcowsku“.

— Zbyteczne — odpowiadam ze śmiechem, którego powstrzymać nie mogłem — bo „so was“ zastąpi mi choćby zbyt ciekawy pruski celnik, który sobie rady dać nie może z polską książką...

Puścili mnie całego, „Grabiański“ zanurzył się dyskretnie w głąb walizy, a „Cieszkowski“ pobłażliwie się uśmiechnął i zpolitowaniem spojrzał na tych, w których języku pisał swoje „Prolegomena“.

Z za rzeki, z polskiej strony, spoglądam na śląską, na której niedawno toczyły się tu krwawe boje

powstańców z prusakami. Jak „na dłoni“ leżą przedemną na wzgórku Mysłowice, o które walczoneo zacięcie, na prawo sterczy szyb „Nikisz“, z którego, po zdobyciu go przez powstańców, powiewała przez kilka dni chorągiew polska. Dziś tam „spokojnie...“, kominy kopalniane i hutnicze dymią „całą parą“, wre robota, po stronie polskiej kurzy się tylko z kominów kopalnianych, fabryczne „mleczą“, bo Niemcy w czasie okupacji powywozili maszyny, poodkręcali miedziane części od kotłów i aparatów, by zniszczyć polski przemysł.

Powstanie się nie udało, ale zrobiło i tak wiele dla sprawy polskiej na Górnym Śląsku. Polała się poraż pierwszy śląska krew za Polskę, a taki krwawy siew wydaje plon żywy na całe pokolenia.

Patrzę na krainę śląską i przechodzę w myśli jej dzieje 600-letniej niewoli, potem pierwsze brzaski odrodzenia w roku 1848, potem „Kulturkampf“ po wojnie prusko-francuskiej roku 1870—71, następnie pierwsze polskie wybory w roku 1903, potem procesy polityczne i więzienia za „tajne związki“, wreszcie krwawe powstanie.

— Czołem! — budzi mnie z tej zadumy nagle jakiś głos męski.

Oglądam się, stoi przedemną robotnik śląski, jakby naraz z ziemi wyrósł.

— Czołem, bracie!... — gdzieście siedzieli, żem was nie widział?

— A no, siedziolech tak, by mnie nie było widać, o, tam, w tej przykopie. Co tam w Sosnowcu słyszać?

— Skądże mnie druh zna?

— Swoich się przecież zno, nie? Ale radziłbych panu tak daleko na przodek nie wychodzić, bo tam, za krzakami, po drugiej stronie, leży dwóch greneczuców i dobrze się panu przypatrują. Strzeli se taki buks na wiwat, zabije albo zrani — i co mu ponzrobi? Najwyżej „misjonorz“ znowu się tu pokręci, nabełkoce po angielsku i tyle! Psiakrew, z taką robotą! — i splunął.

Spojrzałem lepiej w wskazanym mi kierunku. Rzeczywiście za krzakami wikliny wierzbowej nad brzegiem leżało dwóch drabów w mundurach pruskich z wytrzeszczonemi na nas ślepiami.

— Pierony przeklęte! — zaklął powstaniec i pogroził im pięścią — my się z wami jeszcze porachujemy...

Sosnowiec, w październiku 1919 roku.

„Kocynder“.

„Kocynder“ jest satyrycznym tygodnikiem górnośląskim, sławnym w całej Polsce. Przypominamy o tem obecnie, aby podkreślić ogromne znaczenie tego pisma podczas plebiscytu i powstania. Ogromny nakład w owe czasy (ca 35.000 egzemplarzy) świadczy wymownie, jak dalece trafiały do duszy Polaków na Górnym Śląsku cięte, dowcipne a jędrne omówienia spraw narodowych, dokonywane przez współpracowników „Kocyndra“ piórem, pedzłem i ołówkiem. Redaktorami i głównymi autorami utworów, zamieszczanych w „Kocyndrze“ są pp. Jan Przybyła (dział literacki) i St. Ligoń (dział artystyczny), których podobiznę zamieszczamy. Siedzą oni obydwa w redakcyjnym ciasnym pokoiku w hotelu Lomnitz w Bytomiu i rozmyślają nad tem, jak tu raz jeszcze w jaskrawem świetle mocnego rysunku i dowcipu przedstawić dzikość, tępość i obłudę niemiecką. „Kocynder“ i jego redaktorowie kochani są przez cały G. Śląsk.



St. Ligoń i Jan Przybyła redaktorowie „Kocyndra“.

Z przemysłu fabrycznego w Zagłębiu Dąbrowskim.

na podstawie danych statystycznych z obwodowego urzędu przemysłowego dla powiatu Będzińskiego i Olkuskiego.

Ze przemysł fabryczny, mimo kryzysu jaki przechodził w pierwszym kwartale r. b. w Zagłębiu Dąbrowskim, intensywnie pracował, świadczy o tem ilość **czynnych zakładów przemysłowych** okręgu Będzińsko-olkuskiego

Ilość ta wraz z ilością robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych. Zagł. Dąbr. przedstawia się następująco:

Nazwa firmy	Ilość robotn.	Razem robotn.
I. Przemysł metalowy.		
1. Walcownie żelaza 2.		
„Staszye“ Sosnowiec,	385	
„Milowice“ Sosnowiec.	821	1206
2. Rurkownie 2.		
„Huleżyński“ Sosnowiec.	1170	
„Hr. Renard“ Sosnowiec.	277	1447
3. Fabryki maszyn i odlewnie żelaza 5.		
Fitzner i Gamper, Dąbrowa,	210	
„Poręba“ Zawiercie,	833	
Krawczyk i S-ka, Zawiercie,	16	
„Niwka“ Sosnowiec,	130	
B-cia Bauerertz, Myszków.	373	1706
4. Odlewnie stali 2.		
Woźniak i S-wie, Sosnowiec,	76	
J. Chrzanowski i S-ka, Sosnowiec.	54	130
5. Odlewnie metali 6.		
„Etna“ w Sławkowie,	25	
A. Matthei, Sosnowiec,	50	
P. Cieślak, Sosnowiec,	22	
St. Kraupe, Sosnowiec,	57	
„Wulkany“ Sosnowiec,	6	
„Łączność“ Sosnowiec-Dandówka.	10	170
6. Zakłady kotlarskie i mechaniczne 1.		
Fitzner i Gamper, Sosnowiec.	642	642
7. Kotlarnie żelaza i miedzi 4.		
J. Szafruga, Sosnowiec,	20	
J. Kubalka, Sosnowiec,	12	
L. Piątkowski, Sosnowiec,	20	
B-cia Święcicy, Sosnowiec.	20	72
8. Warsztaty ślusarsko-mechaniczne 16.		
J. Łańcucki, Sosnowiec,	20	
Goldberg i Kucyński, Sosnowiec,	8	
R. Ochocki, Sosnowiec,	12	
Krantz, Sosnowiec,	4	
R. Wójcik, Sosnowiec,	5	
B-cia Kosmala, Sosnowiec,	17	
„Siemens“ Sosnowiec,	21	
E. Pladek, Sosnowiec,	4	
Baran i Edelman, Sosnowiec,	2	
Ziemniak, Sosnowiec,	5	
E. Kurtztag, Sosnowiec,	16	
B. Moryc, Sosnowiec,	4	
Szłompka, Dąbrowa,	4	
Zgłiszczyński, Dąbrowa,	6	
Tomaszewski i S-ka, Zawiercie,	8	
Albiński i Szmidt, Będzin.	30	166
9. Fabr. łańcuchów, podków, pilników 6.		
J. Rehne, Będzin,	34	
Kapuścik, Będzin,	11	
Opoczyński, Będzin,	5	

Nazwa firmy	Ilość robotn.	Razem robotn.
J. Stacherski, Sosnowiec,	10	
J. Lowak, Sosnowiec,	12	
„Podkowa“ Sosnowiec.	20	92
10. Fabr. drutu, lin stalowych i sztyf. 9.		
P. Landau, Zawiercie,	40	
„Liniarnia“ Zawiercie,	142	
A. Deichsel, Sosnowiec,	160	
Mieński, Sosnowiec,	8	
„Laski“ Sławków,	50	
B-cia Klein, Sławków,	15	
B-cia Schein, Sławków,	170	
Schtrochlitz, Będzin,	44	
Meyerhold, Sosnowiec.	63	532
11. Fabryki zgrzebeł 2.		
J. Besser, Zawiercie,	20	
E. Januszewski, Zawiercie.	16	36
12. Fabryki naczyń emaljowanych 2.		
„Olkusz“ w Olkuszu,	90	
„Westen“ w Olkuszu.	1010	00
13. Fabryki wyrobów kuto-lanych 2.		
Ernest Erbe, Zawiercie,	218	
„Ferrum“ Zawiercie.	35	253
14. Fabr. wyrob. blaszanych i żelaznych 1.		
„Dekorrum“ Sosnowiec.	25	25
15. Fabryka żelazo-betonowa 1.		
„Dźwignia“ Sosnowiec.	300	300
16. Walcownie cynku 1.		
„Ema“ Sosnowiec.	70	70
II. Przemysł włókienniczy.		
1. Przędzalnie i tkalnie 5.		
II. Diettel, Sosnowiec,	259	
C. G. Schön, Sosnowiec,	550	
II. T. Berndt, Zawiercie,	140	
„Zarki“ w Zarkach,	130	
„Zawiercie“ w Zawierciu.	4600	5679
2. Fabryki pończoch 1.		
„Sosnowiczanka“ Sosnowiec,	63	
„Pierwsza Sosnow. fabr. pończoch“	60	
Z. Kowalska w Sosnowcu,	10	
Z. Sandzer w Olkuszu.	17	150
3. Fabryka sztucznej wełny i bawełny 3.		
J. Palusiński, Sosnowiec,	17	
A. Domański, Zabkowice,	22	
Morgenstern, Rosenblum, Zawiercie,	12	51
4. Warsztaty tkackie 2.		
„Osnowa“, Sosnowiec,	13	
Rosenblum i Landau, Zawiercie.	19	32

Nazwa firmy	Ilość robotn.	Razem robotn.	Nazwa firmy	Ilość robotn.	Razem robotn.
III. Przemysł Mineralny.					
1. Cementownie 6.			„Radocha“, Sosnowiec,	108	
„Łazy“ w Łazach,	355		„Miedzianki“, Sosnowiec,	75	
„Wysoka“ w Łazach,	140		„Siła“, Sosnowiec,	42	
„Wiek“ w Ogrodzieńcu,	627		B-cia Inwald, Będzin,	19	
„Kłucze“ w Kłuczach,	422		„Maok“, Sosnowiec,	12	
„Grodziec“ w Grodźcu,	283		B. I. Inwald, Będzin,	11	
„Ogrodzieniec“ w Ogrodzieńcu.	200	2027	A. Zeigler, Sosnowiec,	10	
2. Wyroby cementowe 1.			„Górniki“, Dąbrowa,	18	
Jan Jack i S-ka w Ogrodzieńcu.	80	80	W. Mondalski, Dąbrowa,	28	
3. Szklarnie 6.			D. Siegreich, Dąbrowa,	7	
„Polska Szklarnia“, Sosnowiec,	82		Bankier, Pilica,	12	
Ząbkowicka Fabr. szkła, Ząbkowice.	352		Lemkowicz, Czeladź,	10	
Reich i S-ka, Zawiercie,	465		Zdz. Chasfeld, Poraj,	8	
„Ars“, Zawiercie,	15		„Srodula“, Sosnowiec,	10	
Huta Szklana, Będzin,	108		„Erdal“, Zawiercie,	50	
„Swoboda“, Sosnowiec.	167	1189	„Zagłębie“, Zawiercie.	12	777
IV. Przemysł Chemiczny.			2. Fabryki Papieru 5.		
1. Fabryki chemiczne 18.		18	P. Lamprecht, Sosnowiec,	108	
„Elektryczność“, Ząbkowice,	80		„Kłucze“, w Kłuczach,	200	
„Strem“, Strzemieszyce,	165		C. A. Moes, Pilica,	449	
			Steinhagen i S-ka, Myszków,	390	
			„Natalin“, Poraj.	30	1177

Powyższe dane statystyczne dowodzą również, że w Zagł. Dąbrowskiem pokaznie się rozwija obok wielkich fabryk przedziałniczych, wielkich również fabryk przemysłu metalowego także przemysł chemiczny, liczący 6 przedsiębiorstw zatrudniających 777 robotników, papierniczy, posiadający pięć pierwszorzędných przedsiębiorstw, gdzie pracuje 1177 robotników, przemysł mineralny reprezentowany przez sześć wielkich cementowni i zatrudniający 2027 robotników, wreszcie drutu i lin. Mamy tutaj 10 przedsiębiorstw z ilością robotników 552.

Zasługuje również na uwagę pokaźna liczba warsztatów ślusarsko-mechanicznych — 16. które są pomocniczymi

dla przemysłu wielkiego, pracując niemniej i na własną rękę jak np. firma „L. Piątkowski“, wyrabiająca rozmaitego systemu plugi, J. Szafruga, ciężarowe i osobowe auta, „Pladek“ auta i rowery.

Z fabryk odlewni i żelaza do najpoważniejszych należą firmy: Fitzer i Gamper w Dąbrowie, Poręba, Krawczyk i Ski. Bea. Bauerert z odlewni stali: Woźniakowie i druga J. Chrzanowski i Ska, z odlewni metalu Kraupe oraz A. Mathei.

Postępy naszego przemysłu widoczniej pokażą dane statystyczne następnego trzy miesięcznego okresu.

m—ski.

Walka o wolność.

(Na melodie: „Gdy naród do boju“).

Gdy handlarska Anglja, Włochy i Prusacy
W niewolę znów zakuć nas, chcieli
Wtedy po raz trzeci my Górnoślązacy
Do walki o wolność stanęli —
Ruszyliśmy wraz do powstania
Dla Ojczyzny swej ratowania —
I rzekliśmy światu mocno „po pierońsku“
Ze chcemy być wolni na Śląsku!

Dwa lata już przeszło jak nas tu tumania,
Ententa wciąż węglem handluje —
Niemcy nas zaś dalej dreczą i germania,
„Komisja“ się wciąż przypatruje.
Ruszyliśmy więc do powstania i t. d.

Choć plebiscyt, który nam tu narzucili
Do Odry dał większość polakom —
To jednakże Anglik z Włochem uradzili,
Ze kraj nasz dać trzeba prusakom.
Ruszyliśmy więc do powstania i t. d.

Przez maj i przez czerwiec walka się
[toczyła.
Szczególnie koło „Świętej Anny“ —



„Linję Korfanteo“ krew polska znaczyła —
Cześć Braciom Poległym i Rannym!
Ruszyliśmy wraz do powstania i t. d.

Gdy Lloyd George wypuścił na nas psa
[Höfera,
Z bandami Selbstschutzu — Orgeschu —
To mu dojechała „angorska cholera“ —
W Irlandji się też z tego cieszą,
Ze ruszyliśmy do powstania
Dla Ojczyzny swej ratowania,
I rzekliśmy światu mocno po „pierońsku“,
Ze chcemy być wolni na Śląsku!

Na urlop poszliśmy, bo kazał Korfanty,
A Rada się zastanowiła —
Gdyby zaś nowa uchwała Ententy,
Rzeczywiście nas pokrzywdziła —
To ruszymy znów do powstania,
Dla Ojczyzny swej ratowania,
I pokażem wrogom bronią po „pierońsku“,
Ze musimy być wolni na Śląsku.

Hanys Kocynder.

W numerze niniejszym przytaczamy wiersz z „Kocyndra“ drukowany tam dn. 8. sierpnia r. z. oraz rysunek p. Ligonia wyobrażający powstańca górnośląskiego.

KRONIKA.

Ceny węgla górnośląskiego.

Ceny węgla polskich kopalń skarbowych na Górnym Śląsku obowiązujące od 1. lipca, franko wagon kopalnia łącznie z podatkiem węglowym i obrotowym, lecz bez opłat stemplowych na listach frachtowych i bez ewtl. nowych podatków:

gruby, kostka, orzech I	1483.— mar.
gazowy	1490.— mar.
orzech II	1468.— mar.
gazowy	1472.— mar.
groszek	1462.— mar.
pospółka	1420.— mar.
drobny od 0—60 mm.	1365.— mar.
gazowy	1428.— mar.
drobny przesian. od 0—30 mm.	1212.— mar.
miał	1140.— mar.

Za płukane gatunki dochodzi dopłata 60 mar. na tonnie.

Ceny przy sprzedaży na furmanki z kopalń skarbowych:

gruby, kostka, orzech I	1528.— mar.
orzech II	1512.— mar.
groszek	1506.— mar.
pospółka	1462.— mar.
drobny od 0—60 mm.	1405.— mar.
drobny od 0—30 mm.	1174.— mar.
miał	1174.— mar.

Ceny węgla z kopalń koncernu „Robur“ ważne od 1-go lipca:

gruby, kostka I i II.	
orzech Ia	1535.50 do 1536.50 mar.
orzech Ib	1527.— do 1534.50 mar.
orzech II	1517.— do 1522.— mar.
groszek	1516.— mar.
grysyk	1515.— mar.
drobny	1417.50 mar.
miał	1187.— do 1208.— mar.
„förderkohle“	1471.50 mar.

Za płukane gatunki orzech Ia, Ib, II i groszek dochodzi dopłata 55 mar. na tonie.

Ceny koncernu kopalń pszczyńskich dla dostaw do Polski, Niemiec, Austrii, Gdańska i Kłajpedy:

gruby, kostka I i II.	
orzech Ia i Ib	1476.— do 1477.— mar.
orzech II	1459.— do 1469 mar.
groszek	1455.— mar.
drobny	1363.— mar.
miał	1138.— mar.
płukany orzech II	1526.— mar.
„ groszek	1515.— mar.
„ grysyk	1510.— mar.
„ miał	1198.— mar.

za tonę franko wagon stacja załadowcza.
Brykiety za tonę loco fabryka 1447.— mar.

Produkcja węgla z Zagłębia Rury wynosiła w czerwcu 7 milion. ton przy 23% dniach roboczych, w maju przy 26 dniach pracy 8,08 milionów ton. Dziennie wydobyto w czerwcu 295 000 ton, w maju 310 844 ton. Produkcja w czerwcu zmniejszyła się więc poważnie, szczególnie wskutek 24 godzinowego strejku demonstracyjnego, przez który produkcja zmniejszyła się o 275 000 ton w wartości 275 milionów marek.

Nowe pokłady soli potasowych. W Górze pod Inowrocławiem odkryto kilka warstw. Jak się dowiadujemy, powstał projekt eksploatacji tych terenów. Przed przystąpieniem do eksploatacji tereny będą gruntownie zbadane.

Wywóz drzewa. Na skutek starań lwowskiego syndykatu drzewnego Ministerstwo Kolei cofnęło rozporządzenie, uzależniające wywóz drzewa okrągłego i tartego od dostarczania zaświadczeń urzędu wywozu. Zaświadczenia takie obowiązują tylko przy wywozie podkładów kolejowych.

Z wiadomości Agencji Wschodniej.

Katowice. Zniżka marki niemieckiej spowodowała napływ większych zamówień do zakładów górnośląskich od państw północnych, z Balkanu i Południowej Ameryki i t. d. Eksport koksu wzniósł się w ostatnich czasach szczególnie do Polski. Tendencja na produkty uboczne przemysłu koksowego w dalszym ciągu mocna. Ceny idą w górę w pierwszej mierze siarczanu amoniaku dla rolnictwa i przemysłu oraz smoły i teru. Podwyższono również ceny benzolu. Na Śląsku istnieje 18 koksowni, z tego przypadło Polsce 10. Po stronie niemieckiej pozostało 8, z których 5 musi otrzymywać węgiel z polskiego Górnego Śląska.

Katowice. Ceny kruszców szwedzkich poszły znowu w górę. Pewna liczba wysokich pieców jest nieczynna z powodu braku koksu. Coraz bardziej daje się odczuwać brak surowki żelaznej. Na rynku żelaza starego (łomu) od pewnego czasu zauważyć można pewną rezerwę. Należy wnioskować z tego, że nastąpi zniżka cen. Popyt na żelazo łasowane, walcowane, blachy cienkie, druty i rury, tudzież różne wyroby specjalnie przemysłu górnośląskiego jest w dalszym ciągu znaczny.

Wniemieckiej części Górnego Śląska wydobyto od dnia 19 do 24 czerwca węgla 168 424 ton z czego użyto na własne potrzeby kopalni 14 568 ton, na deputaty węglowe 3 991 ton, wywieziono do niemieckiego Górnego Śląska 12 773 ton, do Niemiec 62 790 ton, do Województwa Śląskiego wywieziono 754 ton a kolejkami wazkotorowymi 1 733 ton, do innych części Polski 8 116 ton, do Austrii 1698 ton, do Włoch 6 163 ton, do Gdańska 1 189 ton, do Kłajpedy 35 ton. **miecką częścią Górnego Śląska a Województwem Śląskiem** sprawy wywozu produktów naturalnych i surowców tudzież półfabrykatów przemysłowych z niemieckiej części Górnego Śląska do polskiej załatwia delegat komisarzy Rzeszy dla wywozu i przywozu w Opolu. Pozwolenia na wywóz środków żywnościowych z Niemiec

do polskiej części Górnego Śląska wydaje komisarz Rzeszy w Berlinie. To samo odnosi się do produktów naturalnych, surowców i półfabrykatów przemysłowych, wywożonych z polskiej części Górnego Śląska do niemieckiej.

Przemysł węglowy górnośląski zatrudnia obecnie o 50 procent więcej robotników niż przed wojną. Wydajność jest o 24,4 procent niższa od wydajności przedwojennej. Również czas pracy jest krótszy: obecnie 7½ godz., przed wojną 11 godzin.

Kapitały dyspozycyjne oddziałów banków niemieckich, które pozostaną w Województwie Śląskiem, przedstawiają się jak następuje: Bank für Handel u. Industrie, w Katowicach, 2 000 000 marek niem., oddział w Mysłowicach 300 000 mk., w Rybniku 100 000 mk., Deutsche Bank w Katowicach 2 400 000 mk., Discontogesellschaft w Katowicach 2 000 000 mk., Dresdener Bank w Katowicach 2 000 000 mk., w Królewskiej Hucie 500 000 mk., w Tarnowskich Górach 500 000 mk., — Banki polskie w niemieckiej części Górnego Śląska: Bank Przemysłowców w Raciborzu 500 000 mk., w Gliwicach 500 000 mk., w Bytomiu 1 000 000 mk., Polski Bank Handlowy w Bytomiu 500 000, w Zabrze 500 000 mk.

Przemysł górnośląski liczy bardzo na eksport towarów żelaznych a szczególnie materiału kolejowego i maszyn wszelkiego rodzaju do Rosji. Kilka zamówień już nadeszło. Jedyne co do zapłaty panuje niepewność. Targi wschodnie we Lwowie wzbudziły tu żywe zainteresowanie. Wiele będzie zależało od umiejętnej organizacji reklamy, aby pozyskać ekspozyty od firm górnośląskich.

Nowa taryfa przewozowa.

Od 1 sierpnia r. b. wejdzie w życie nowa podwyższona taryfa na przewóz towarów. Opłaty przewozowe według nowej taryfy są następujące:

	marek za 100 kg. ładunków			
na odległ.	pospieszn.	klasy I.	klasy II.	
100km.	1850.	1240	930	
300 „	4250	3040	2280	
600 „	6050	4440	3330	
	kl. III.	kl. IV.	kl. V.	
100 „	520	310	210	
300 „	1220	730	430	
600 „	1870	1050	620	
		drzewo	nafta	
	kl. VI.	na eksp.	na eksp.	
100 „	130	235	430	
300 „	290	550	760	
600 „	450	770	1500	

Towarzystwo
Przemysłowo-
Handlowe



Spółka Akc. :: **Kapitał zakładowy 100.000.000 mk.**
Warszawa, Długa 50

Działy włóknisty, spożywczo-kolonjalny i ziemioplody
Poważny przodownik handlu polskiego

Oddziały: SOSNOWIEC, BĘDZIN, KŁODAWA

Oddział importowo-eksportowy GDAŃSK, Langgasse 60
poleca się polskiemu przemysłowi w sprawach eksportu,
jego organizacji i w celu wprowadzenia wyrobów polskiego
przemysłu na rynki zagraniczne

Gumowe

pierścienie, płyty uszczelniające, sznury węże ssące i tłoczące, kłapy do kondensacji, do pulsometr. oraz na zimną i na gorącą wodę, krążki do butelek.

Płyty uszczelniające „Klingerit“ „Moorit“

Azbestowe

szczeliwo suche i przetłuszczone grafitow., płyty uszczelniające, pierścien. taśma azbest. kauczuk. do włazów kotł.

Węże parciane — Pasy transmisyjne — Wyroby szmergl. Smarownice „Stauffera“. Szkła wodowskázowe „Klingera“

Metale. — Odpadki bawełniane do czyszczenia maszyn. — Lampy acetylenowe górnicze oraz części do nich. —

Dostarcza:

Towarzystwo Techniczno-Handlowe

„PRZEWODNIK” Spółka z ogr. odpow.

Sosnowiec, 3-go Maja 14.

Telefon nr. 166:

Telefon nr. 66.

Ceny Fabryczne.

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu, ulica Kollątaja nr. 17.

Biorąc pod uwagę połączenie się Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską

poleca:

I. mąkę, kawę, herbatę, kakao, cukier, ryż, kasze wszelakie, kawę zbożową, drożdże, rodzynki, cukierki różnych gatunków, olej rzepakowy, pieprz, sól, śledzie, esencję octową, masło „Ceres“, jajka, słoninę, oraz wszelkie artykuły w zakresie towarów kolonialnych wchodzące,

a również:

II. gilzy różnych firm warszawskich, pasty do butów, artykuły piśmienne, paki, worki, balony, beczki, wagi, zapalki, mydelka toaletowe, Pulsa, krochmal, żelatynę, farbkę, bibulki, do papierosów,

III. skarpetki, pończochy, sznurowadła, pantofle zdatne do szpitali.

Pragniemy nawiązać bliższe stosunki handlowe z polskim kupiectwem górnośląskiem.

Handel Artykułów Pierwszej Potrzeby

Specjalność: trzody, bydło i tłuszcz.

Załatwia wszelkie dostawy szybko i solidnie
Sosnowiec, Kollątaja 3, telefon 4.

Najlepszą lokatą kapitału jest

ogłoszenie

w „Tygodniku Handlowym“

organie Stow. Kupców Polskich

Warszawa, ul. Szkolna Nr. 10.

Zakłady kotlarsko-mechaniczne i zakłady samochodowe Józef Szafruga Sosnowiec.

Adres fabryki:

ulica Zakręt obok Alei

Adres mieszkania:

ulica Miła Nr. 6 m. 6.

Adres dla depesz, Szafruga, Sosnowiec.

Rok założenia 1902.

Tel. Nr. 174.

Rok założenia 190

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres
kotlarstwa i robót mechanicznych jako to:

Dział I. Kotły parowe i reperacje tychże, rury płomienne, kotły lokomotywowe, paleniska do nich, wanny do cynku i ołowiu, przewody rurowe, kominy żelazne, zbiorniki, beczki, beki do różnych płynów, parniki, wózki wywrotowe i t. p.

Dział II. Konstrukcje żelazne, mosty, więzary dachowe kolumny, balki, drabiny, drzwi, okna, bramy, klatki wydobywalne, elewatory, łańcuchy Galla, sortownie, siła blasza, ne różne t. p.

Dział III. Części maszynowe, wały transmisyjne, roboty precyzyjne, wały korbowe, spawanie części lanych i kutych cięciem metali autogenem, złożenia osiowe i t. p.

Dział IV. Gruntowne remonty samochodów, naprawa najgorzej uszkodzonych części, dorabianie nowych, koła zębate, reperacja bloków, spawanie karterów, wulkanizacja gum i t. p.

Dział V. Dostawa nowych i używanych: kotłów, maszyn parowych, motorów, samochodów osobowych i ciężarowych, części zapasowych do samochodów i pneumatyk. Oliwa, karbid, benzyna, stałe na składzie. Nabijanie akumulatorów. Zbiorniki, rury, urządzenia, pompy na składzie.

Wynajem samochodów.

WAPNO

Ząbkowickie Zakłady Wapienne
w Ząbkowicach

Tow. Techniczno-Handlowe

„ESPER”⁶⁶

Sp. z ogr. odp.

Będzin, ul. Kołłątaja nr. 24, telefon 40.

poleca do natychmiastowej dostawy ze składu:
Pasy transmisyjne wszelkiego rodzaju. Pakunki i uszczelnienia. Opony i dętki do samochodów fabr. „Bergougnan”.
Kuznie polowe i łożyska kulkowe. — Obrabiarki i motory elektryczne. Koła drewniane pasowe i t. p.
Korbid. Oleje i smary

„Elite Bazar” właścicielka Greta Polak
Laurahuta, ulica Bytomska nr. 12.

Skład towarów skórzanych, fajek, grzebieni i grzebyczków do włosów, artykułów gospodarczych, szkła, towarów stalowych, szczotek, zabawek, powozów i walezek.

ODLEWNIA STALI
Woźniak i S-wie

w Sosnowcu (Aleja), telefon nr. 13.

Wyrabia odlewy stalowe ze stali Martynowskiej, niklowej w odlewach podług nadesłanych modeli lub rysunków

Fabryka wódek i likierów
M. Szeligowski i J. Kasprzyk
Dąbrowa-Górnica, ul. Ulmana nr. 1.

Poleca swoje znakomite wyroby. — Ceny konkurencyjne.
Wysyłki wagonowe. — Szybkie dostawy i solidna obsługa.

„Unia” Spółka Handlowa
w Sosnowcu,
ul. Warszawska nr. 8.

Sprzedaje po cenach przystępnych: cukier, śledzie, zapalki, cykorje, groch i inne towary kolonialne.

Ostatnie Nowości

Księgarni

Fr. Gutowskiego w Poznaniu.
ulica Marcina 48.

„Kropla Krwi Panińskiej”
powieść G. Bojanowskiego.

„Hutnik” powieść współcz. Artura Gruszeckiego

„Słowiczek Japoński”
powieść Ouota Watana.

„Pasztet serca dziewczęcego”
romans G. Bojanowskiego.

„Krety” powieść współcz. Artura Gruszeckiego.

„Księżna Lira” powieść Quidy.

„Szpieg Cesarza” opowieści Napoleońskie
Franciszka de Nion.

„H. Sienkiewicz” Jako humorysta
przez Stefana Popcia.

Fabryka wódek i likierów
Władysława Posmykiewicza

w Sosnowcu, ul. Wiejska

ODDZIAŁ w CZĘSTOCHOWIE

poleca swoje znakomite wyroby. — Ceny konkurencyjne.
Wysyłki wagonowe. — Szybkie dostawy i solidna obsługa.

F. Klepfisz, Sosnowiec

Składy ul. Nowokościelna. Bocznicą własną vis a vis dworca
Dęblńskiego. Adres dla depezy: „KLEPFISZ Sosnowiec”.

Biuro Małachowskiego 4a. Tel. 168. Rachunki bież.: Warsz. Bank
Handl. Oddz. w Sosnowcu. Polski Bank Przemysł. Oddz. w Sosnowcu
Benzyna, oleje maszynowe, cylindrowe, pokosty, asfalt, smoła,
tektura smołowa, oliwy, smary, kwas siarczany, solny, sól
glauwerska i szkło wodne dla fabryk i kopalni.

Książka Adresowo-Reklamowa
Zagłębia Dąbrowskiego
na rok 1922

Zawierająca **Kompletny spis** wszystkich handlowych firm, przedsiębiorstw górniczych i fabrycznych — **pierwszy rocznik** w okresie powojennym posiadający dane statystyczne z lat ostatnich.

Wyszła z druku cena mkp. 1000

Do nabycia w Sosnowcu ul. Kołłątaja 3, m. 7.
(Adm. Książki Adres Pl. Ks. Zagłębia Dąbrowskiego).
Przyjmuje się zamówienia na większe ilości.

Wysyłka za załączeniem „Goniec Śląski” Katowice
pocztowem. — Poleca



A. Gostomski

Sosnowiec

ulica 3. Maja 14/27

ulica 3. Maja 14/27

Adres telegr.: Gostomski, Sosnowiec :: Telefon 166

WĘGIEL-KOKS

Reprezentacja **SYNDYKATU HANDLOWEGO**
COMMERCIAL SYNDICATE Ltd.

Czytajcie

:: Przegląd ::
przemysłowo-handlowy

z dodatkiem

„GAZETA GIEŁDOWA I LOSOWAŃ”

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłowym-
handlowym i finansów, wychodzi dwa razy
na miesiąc :: :: WARSZAWA, Złota 5

Poleca się sferom handlowym

Tygodnik Handlowy

organ

Stow. Kupców Polskich

WARSZAWA, ulica Szkolna 10

Goniec Śląski

Gov. Akt.

KATOWICE, ulica Fryderyka 58

Telefon nr. 1330

Telefon nr. 1330

Drukarnia - Stereotypja - Introligatornia

GONIEC ŚLĄSKI

Najpoczytniejsze narodowe
pismo codzienne dla prze-
mysłu, handlu i kupiectwa

Najskuteczniejszy organ ogłoszeniowy

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt

Oberschlesische

GRENZ-ZEITUNG

Jedyna polska gazeta codzienna, wycho-
dząca w języku niemieckim, najwięcej
rozpowszechniona na Górnym Śląsku

:: Najlepszy organ ogłoszeniowy ::

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt

SZACHY.

Zadanie Nr. 4 S. Loyda (z r. 1867)

Białe (7) Król a8, Dama g1, Wieże d7, h4, Goniec f1, Skoczki e4, g2. Czarne (5) Król f3, Wieże c3, f5, Goniec e1, Pionek d2.

Mat w 2-ch posunięciach.

Partia Nr. 6. Pionkiem Damy.

Grana na międzynarodowym turnieju mistrzów w Hadze w roku 1921.

Białe	Czarne
Euwe	Tartakower
1. d2—d4	f7—f5

Obrona uważana za niedobra, ponieważ daje atak białym. Obecna partia nie potwierdza tego mniemania. Nic dziwnego. Czarne prowadzi mistrz silniejszy od Euwego, który wobec tego przegrywa teoretycznie lepszą partię. Nie wynika stąd jednak, jak twierdzi Tartakower, aby partia ta miała „teoretyczną doniosłość”. Albo raczej: ma taka, doniosłość, ale tylko dopoty, dopóki białej partii nie poprowadzi mistrz silniejszy od Tartakowera. Uważać jakiegokolwiek pierwsze posunięcie za błąd jest absurdem.

2. e2—e4	f5×e4
3. Sf1—c3	Sg8—f6
4. Gc1—g5	g7—g6
5. f2—f3	e4×f3
6. Sg1×f3	d7—d5
7. Gf1—d3	Sg8—f6
8. o—o	Gf8—g7

Jak widzimy obydwie strony rozwijają się całkiem normalnie i dotychczas nie widać niczyjej przewagi.

9. Dd1—d2	o—o
10. Wa1—e1?	Sc6—b4
11. Sf3—e5?	

Prawdopodobnie lepiej było niedopuszczyć do wymiany cennego gońca d3, nie wpuszczając skoczka czarnego na b4. Bez gońca tego białe tracą siłę swej pozycji.

11.	Sb4×d3
12. Dd2×d3	Gc8—f5
13. Wf1×f5?	g6×f5
14. Dd3×f5	

Białe poświęciły jakoś, ale, bez gońca d3 nie mogą osiągnąć zbyt mocnego ataku. Nie wiadomo czemu dr. Tartakower otrzymał za tę partię 2-a nagrodę „za piękność”. Rozwinał partię rozsądnie, ale wygrywa przez ryzykowną kombinację białych, nie mającą określonego celu.

14.	Dd8—d6
15. Sc3—b5	Dd6—b6
16. Df5—d3	Sf6—e4
17. Se5—d7	Db6—a5

Najlepiej. Na Dg6 nastąpiłoby 18. S f8×, Dg 5×, 19. S e6, D f5, 20. W f1!, De6, 21. Se7 i potem najlepiej dla czarnych trzymać remis przez Dd4: i t. d.

18. We1×e4
Przymusowa ofiara.

18.	d5×e4
19. Dd3—c4+	Wf8—f7
20. b2—b4	Gg7×d4+
21. Sb5×d4	Da5×g5
22. h2—h3	Dg5—c1+
23. Kg1—h2	Dc1—f4+
24. Kh2—g1	Wa8—d8
25. Dc4—d5	e7 e6
26. Dd5×e6	Df4—e3+

Białe poddają się, ponieważ na 27. Kh2 nastąpiłoby Dd4×, 28. Se5, Dd5

Partia nr. 7. Sycylijska.

grana w Katowicach.

Białe	Czarne
J. K.	Kramer
1. e2—e4	c7—c5
2. Sg1—f3	e7—e6
3. Gf1—e2	

Aby uniknąć szablonoego rozwoju partii.

3.	Sb8—b6
4. o o	e6—e5?

Czarne oddają przez to białym punkt d5.

5. Sb1—c3	Sg8—f6
6. Ge2—c4	Gf8—e7
7. d2—d3	d7—d6
8. h2—h3	h7—h6
9. Sc3—e2	g7—g5

P. Kramer, prowadzący czarne, otrzymał kilka lat temu pierwszą nagrodę we Wrocławiu wraz z tytułem „mistrza Nie-

miec wschodnich”. Partia niniejsza jest jedną z granych w Katowicach w małym „matchu” kawiarnianym, w którym jego przeciwnik odniósł zwycięstwo. P. Kramer poszukuje zwykle kombinacji śmiałych, dążąc do ataku — i stara się unikać szablону. W tym wypadku posunięcie g7—g5 daje w rezultacie drobne zyski, podważa jednak zarazem całą pozycję czarnych.

10. g2—g4	Sf6—h7?
11. Se2—g3	Gc8—e6
12. c2—c3	Dd8—d7
13. Gc4—d5	Ge7—d8
14. c3—c4	Sc6—e7
15. Gc1—d2	Se7—g6
16. b2—b4!	Sg6—f4
17. b4×c5!	Sf4×b3+
18. Kg1—h2	Ge6×g4
19. Wa1—b1!	Wa8—c8
20. c5×d6!	Gd8—b6
21. Sf3×e5	Gg4×d1
22. Se5×d7	Ke8×d7
23. Wb1×d1	Sh3×f2
24. Wd1—b1	Sf2×d3

Złe. Ale inne posunięcia również nie ratują czarnych. To od razu prowadzi to przegranej. Groziło W b6×.

25. Wf1×f7+ Kd7—d8
Jeżeli Kd6×, to 26. Sf5+, Ke5 (Kc5?, 27. Wb5+), 27. We7+, Kf6, 28. Gc3+, Kg6, 29. Gf7+.

26. Gd2—c3	Wh8—i8
27. Gc3—f6+	

i czarne poddały się, gdyż na Sf6× następuje W×f8+, a na Ke8, 28. d6—d7+.

Rozwiązanie.

Zadanie Nr. 1-y Chochalusa.

1. Da2—a8 Wg7×g2, 2. Gh2—g3 Kh1—g1, 3. Da8—a1+ i mat. Albo: 1. ... Wg7—g4+, 2. Wg2×g4+ Kh1×h2, 3. Da8—g2+ i mat. Albo: 1. ... Wg7—b7, 2. Wg2—g7, Kh1×h2, 3. Da8—h8+ i mat. Albo: 1. ... dowolnie inaczej, 2. Wg2—g1+, Kht×h2, 3. Da8—h1+ i mat.

Bar Polski pod Śląskiem

Sosnowiec, ul. Sobieskiego (dawn. Szopienicka)

Pierwszorządna restauracja w ogrodzie zaopatrzona we wszelkie napoje. Wyborowa kuchnia prowadzona przez kuchmistrza specjalistę

Koncerty orkiestry miejskiej pod dyr. p. Cybulskego codziennie od godz. 5, w święta i w godzinach obiadowych

GABINETY

Poleca się Szanownej Publiczności.

T-wo Przemysłowe i Handlowe

„SIŁA“

Spółka z nieogr. odpowiedzialnością

w Sosnowcu, ul. Chemiczna nr. 1 i 3.

Telefon nr. 150.

Benzyna samochodowa, nafta, oleje mineralne i tłuszcze techniczne, mydła do prania i toaletowe, Tovotte'a żywica piwowarska, Karbid szwedzki. Ogniotrwała tektura asfaltowa (papa).

Smola na dachy. — Fabrykacja własna.

Hurt i detal.

Przedstawicielstwo rafinerji nafty: W. Stawiarski i S-ka w Krośnie.